



Opracowała: Anna Klimowicz

Lekcja filozofii lub etyki

Temat: Na ile Jasiek – bohater filmu „Zmruż oczy” przypomina Sokratesa?

Czas: 1 godzina lekcyjna plus projekcja filmu

Metody pracy: dyskusja, praca z tekstem, praca w zespołach

Cele:

Po zajęciach uczeń:

- potrafi porównać postać filmowego Jaśka – inteligenta, humanisty, outsidera z postacią starożytnego mędrca Sokratesa;
- wymienia metody nauczania, jakimi posługiwał się Sokrates i wyjaśnia, na czym polegały;
- doskonalili umiejętność analizowania dialogów i zachowań postaci przedstawionych w filmie;
- wie, na czym polega uważny odbiór filmu i jakie elementy należy wziąć pod uwagę, aby określić jego gatunek.

Uwaga:

Zanim uczniowie obejrzą film poleć, aby szczególną uwagę zwrócili na wybrane sceny i dialogi oraz spróbowali odpowiedzieć na następujące pytania:

- przed czym w początkowej scenie filmu przestrzega kolegę jeden z dwóch mężczyzn, zanim obaj rozpoczną wypytywanie stróża o poszukiwaną dziewczynkę?
- w jaki sposób stróż Jasiek rozmawia z urzędnikiem, który załatwia z nim sprawę umowy o pracę?
- jak toczą się rozmowy Jaśka z rodzicami Małej? O czym Jasiek chce przekonać matkę dziewczynki, na co zwraca uwagę jej ojca?
- jaki przebieg mają rozmowy Jaśka z Małą i jaki przynoszą rezultat?
- jak Jasiek reaguje, kiedy wracając ze wsi spostrzega parę dzieciaków, które idą za nim krok w krok?
- jaką decyzję podejmuje Jasiek, kiedy ojciec dziewczynki przysyła do niego fryzjera? Dlaczego nie ulega perswazjom Sosnowskiego – chłopaka, który mu ciągle dotrzymuje towarzystwa?
- jak oswaja Małą z przemijaniem czasu, rozstaniem i uczy ją dostrzegania tego co najważniejsze w relacjach między ludźmi?

Pytania możesz skserować i rozdać uczniom lub poprosić, aby je przepisali z tablicy. Niech uczniowie spróbują odpowiedzieć na nie pisemnie w domu, ponieważ będą korzystać z odpowiedzi podczas zajęć inspirowanych filmem.

Przebieg zajęć:

1. Powitaj uczniów. Zapytaj, jak podobał im się film i jakie widzą jego powiązanie z zajęciami z filozofii? Dla kogo film był interesujący, a kto oglądając go nudził się i dlaczego? Jakie elementy uczniowie uważają za atuty filmu, a co według nich jest



- jego słabą stroną? Czy potrafią określić gatunek tego filmu? Pozwól uczniom na swobodne wypowiedzi.
2. Ustal wspólnie z uczniami czas i miejsce, w którym rozgrywa się akcja filmu, zidentyfikujcie razem głównych bohaterów i postacie drugoplanowe. Ustal z uczniami, co w filmie przedstawione jest realistycznie, a co wydaje się mało prawdopodobne i nadaje mu specyficzny klimat baśniowej przypowieści.
 3. Zaproponuj uczniom przeanalizowanie postaci Jaśka, granej przez Zbigniewa Zamachowskiego. Zadawaj uczniom pytania, aby zachęcić ich do rozmowy: Kim jest Jasiek w momencie, kiedy go poznajemy? Kim był wcześniej? Na czym polega jego praca? Czym zajmuje się, pilnując magazynu upadłego Państwowego Gospodarstwa Rolnego? Co mówią i myślą o nim inne postacie pojawiające się w filmie?
 4. Zapytaj uczniów, jaką znaną z historii filozofii postać przypomina im bohater filmu? Być może uczniowie nie będą kojarzyli Jaśka z żadnym z filozofów. Nie podpowiadaj. Przejdź do dalszego toku zajęć.
 5. Poproś któregoś z uczniów o głośne przeczytanie tekstu z *materiału pomocniczego nr 1*. Kiedy skończy czytać, powiedz, że czasy i realia, w jakich żył Sokrates wydają się bardzo odległe od czasu i rzeczywistości pokazanych w filmie Jakimowskiego. Może jednak w jakiś sposób są sobie bliskie?
 6. Podziel teraz uczniów na czteroosobowe zespoły. Rozdaj zespołom *materiał pomocniczy nr 2* i poproś o jego przeczytanie, a następnie odpowiedź na pytania:
 - W jaki sposób Sokrates uprawiał sztukę filozofii? A w jaki sposób Jasiek przekonywał innych o tym, co jego zdaniem było słuszne?
 - Na czym polegała i jaki był cel metody majeutycznej Sokratesa? Jaki cel postawił sobie Jasiek zgadzając się na to, aby Mała ukryła się na terenie magazynu przez jakiś czas? Jak wyjaśnił jej ojcu swój sposób na jej wychowywanie?
 - Na czym polegała metoda elenktyczna Sokratesa? Jak stróż rozmawia z przedstawicielem
 - Jak należy rozumieć sokratejską wiedzę o niewiedzy? Co o sobie mówi Jasiek? Co mówią o nim przyjaciele, którzy przyjeżdżają z „wielkiego świata”?
 7. Poproś też, aby każdy przygotował odpowiedzi na pytania, jakie otrzymał przed obejrzeniem filmu i aby w zespole przedyskutował następujący problem: **Na ile Jasiek – bohater filmu „Zmruż oczy” przypomina Sokratesa?** Zapisz teraz temat zajęć na tablicy. Daj uczniom 15 minut na przygotowanie zadania. Poleć, aby zespół wybrał przedstawiciela, który w imieniu zespołu przedstawi uzgodnione stanowisko.
 8. Po przedstawieniu stanowisk zespołów, podsumuj ich wypowiedzi. Możesz skorzystać z **materiału pomocniczego nr 3**. Przypomnij uczniom również jakie były główne założenia stoicyzmu (życie zgodne z prawami natury, nie uleganie złym popędom, wygaszanie emocji, nie przywiązywanie wagi do rzeczy materialnych, itd.).
 9. Zapowiedz, że następne zajęcia, również zainspirowane tym filmem – przypowieścią, będą poświęcone problemom, nad jakimi zachęca nas do zastanowienia się reżyser filmu.
 10. **Zadaj pisemną pracę domową:** Zajrzyj do notatek, jakie sporządziłaś/-łeś podczas oglądania filmu i wymień elementy współtworzące filmową rzeczywistość, w którą wypowiedź (nie mniej niż w 100 słowach i nie więcej niż w 120).



- Przydziel zespołom po 17 punktów do rozdzielenia pomiędzy jego członków za aktywny udział w zajęciach. Ci, którzy otrzymają w wyniku tego podziału największą liczbę punktów otrzymają oceny bardzo dobre, pozostali plusy. Podziękuj uczniom za uwagę i aktywne uczestnictwo w lekcji.

Materiał pomocniczy nr 1

Kim był Sokrates?

Sokrates (469-399 r. p.n.e.) – zaliczany do najwybitniejszych myślicieli starożytnych. Sławę swoją nie zawdzięcza pismom, bo żadnego nie zostawił po sobie. Wiedza o nim pochodzi głównie ze źródeł pośrednich: niezgodnych ze sobą pism Ksenofonta i dialogów Platona, który był jego uczniem. Jednakże trudno jest dokładnie stwierdzić, które poglądy są Platona, a które Sokratesa, bo Platon często używa osoby Sokratesa dla wyłożenia swoich własnych tez. Sokrates był obywatelem Aten. Żył w Atenach, gdy znajdowały się u szczytu świetności pod rządami Peryklesa. Miasto stało na czele potężnego związku obejmującego ponad 200 miast-państw helleńskich i stanowiło główny ośrodek politycznego i kulturalnego życia Grecji. Ojciec Sokratesa, Sofroniskos, zajmował się obróbką kamienia i rzeźbą, był znanym i powszechnie szanowanym ateńczykiem, matka zaś, Feinarete, była położną. Jako chłopiec i efeb Sokrates otrzymał zwyczajne dla młodzieży ateńskiej wykształcenie w zakresie muzyki, literatury i gimnastyki.

Sokrates nie odziedziczył po rodzicach wielkiego majątku, jednak pozostałe zasoby sprawiły, że nigdy nie musiał pracować zarobkowo i mógł utrzymać, choć w skromnych warunkach, żonę, Ksantypę, i trójkę dzieci. Prowadził bardzo swobodny styl życia, całe dni spędzał na dysputach z przyjaciółmi, rówieśnikami i młodzieżą. Chodził po domach znajomych, zaczepiał ludzi na ulicach i placach i zawsze znalazł chętnych do rozprawiania o mądrości. Najlepiej lubił rozmawiać z tymi, od których spodziewał się coś ciekawego usłyszeć, czyli z dostojnikami państwowymi, kapłanami, słowem z tymi, którzy uchodzili za autorytety. Podczas rozmowy Sokrates zadawał pytania i tak długo drążył odpowiedzi swego interlokutora, aż doprowadzał je do absurdu. W ten sposób każda rozmowa ujawniała tylko powierzchowną wiedzę rozmówcy, który nie potrafił swoich tez jasno uargumentować, tym bardziej obronić. Ludzie, których uważano za mądrych i ważnych, zostawali zmuszeni przez Sokratesa do uznania własnej niewiedzy bądź też wychodzili na głupców. A przecież byli to ci, którzy swoimi decyzjami wpływali na los innych. Toteż Sokrates głosił, że on jako obywatel, który nie piastuje żadnego urzędu i mówi, że nic nie wie, jest lepszy, bo niczego nie rozstrzyga w sprawach publicznych. Tymczasem błędne decyzje urzędników przynoszą szkodę państwu i czynią ich wrogami społeczeństwa. W młodości uczonego ówczesnej filozofii kosmologicznej, jednak on głęboko i konsekwentnie interesował się człowiekiem i etyką. Tym problemom poświęcił się, gdy wyrocznia delfijska orzekła w odpowiedzi, na pytanie jego przyjaciela Chajrefonta, że żaden żyjący człowiek nie jest mądrzejszy od Sokratesa. Był to podobno przełomowy moment w życiu filozoficznym Sokratesa. Zastanawiając się nad sensem odpowiedzi Pytii, młody filozof doszedł do wniosku, że tym, czym góruje nad wszystkimi innymi, nie jest wiedza, bo tej nie posiada, tak samo jak inni, ale świadomość własnej niewiedzy. Tę ma tylko on i dlatego jest mądrzejszy, bo zdaje sobie z tego sprawę: wie, że nic nie wie. W roku 432 Ateńczycy przystępują do oblężenia Potidei, miasta buntującego się przeciwko supremacji Aten. Walki o Potidę to preludium do mającej wybuchnąć za rok wojny peloponeskiej. Sokrates walczy jako hoplita i wykazuje niezwykle męstwo.



W 406 r. p.n.e., będąc członkiem Rady Pięciuset, odważnie odmówił poparcia żądania zbiorowego procesu dla dziesięciu dowódców, którzy mieli być sądzeni za zaniedbanie obowiązków. Proces ten byłby niezgodny z prawem ateńskim, które kazało rozpatrywać każdą sprawę indywidualnie. Od tej pory Sokrates był zdecydowanym przeciwnikiem demokracji, jej instytucji i zdobyczy. Dwa lata później odmówił udziału w spisku grupy oligarchów, zwanej Trzydziestoma, skierowanym przeciwko wybitnym obywatelom.. Terrorystyczne Rządy Trzydziestu upadły, ale w 400 r. p.n.e. przywrócone władze demokratyczne postawiły Sokratesa przed sądem.

Sześćdziesięciokilkuletni wówczas Sokrates skupiał wokół siebie grupę młodych uczniów, na których wywierał wpływ nie tylko swoimi poglądami filozoficznymi, ale głównie swoją postawą krytyczną i nieufną w stosunku do przywróconej demokracji. Publicznie krytykował instytucje państwowe i nie krył się ze swoimi poglądami politycznymi. Obawiano się, że jego działalność może zagrozić odzyskanej demokracji. Zarzucono mu, że nie czci państwowych bogów, wprowadza nieznanne praktyki religijne i demoralizuje młodzież. Za te przestępstwa groziła kara śmierci. Najprawdopodobniej oskarżyciele Sokratesa założyli, że opuści on Ateny i uda się na dobrowolne wygnanie, w ten sposób unikając procesu. Filozof jednak postanowił stanąć przed sądem i sam się bronić. Uznano go za winnego i zgodnie z prawem dano możliwość wyboru innej, odpowiednio surowej kary. Nie skorzystał z niej. Stwierdził, że tylko on jeden dobrze wychowuje młodych ludzi na prawdziwie cnotliwych i dzielnych, dbających „o sławę, o cześć, o rozum i prawdę i o duszę, żeby była najlepsza”. Zaproponował zuchwale sędziom, by dawano mu darmowe utrzymanie do końca życia, czym tak bardzo ich rozzłościł, że przegłosowali karę śmierci. Przyjaciele Sokratesa zorganizowali mu ucieczkę, jednak odmówił, wyjaśniając, że nie byłoby to zgodne z jego zasadami i poczuciem obowiązku. Ostatni dzień życia spędził w towarzystwie przyjaciół dyskutując o nieśmiertelności duszy. Wyrok wykonano dając mu do wypicia cykutę po trzydziestu dniach więzienia. Opis ostatnich chwil Sokratesa daje Platon w „Fedonie”. *„Krytonie, winien jestem koguta Asklepiosowi. Przypilnuj, aby tego nie zaniedbano”* – oto ostatnie słowa Sokratesa.



Materiał pomocniczy nr 2

Metody Sokratesa

Sokrates nie pisał, tylko rozmawiał. Nie cenił w ogóle słowa pisanego, bo uważał, że pisanstwo jest sztuką, która człowiekowi niesie niebezpieczeństwo zaprzestania w ćwiczeniu pamięci. Skoro mamy wydobywać wiedzę z samych siebie, nic nam po wiedzy zapisanej przez innych. Sokrates wierzył, że tylko żywe słowo ma moc dydaktyczną i poznawczą. Ale zdecydowanie odrzucał retorykę, sztukę przekonywania, której uczyli sofisci i uprawiał protreptykę – nawoływanie do cnoty. Najważniejszy dla Sokratesa jest dialog. Rozmowa, której celem jest odnalezienie właściwego **dla słowa znaczenia. W ten tylko sposób poznać można rzeczywistość - wiedzieć, czym jest dana rzecz, to znaczy móc powiedzieć, czym ona jest. Retoryka to przekonywanie zbiorowości, a prawdy, którą chce znaleźć Sokrates, można się doszukać tylko w rozmowie bezpośredniej, najlepiej z jednym rozmówcą. Dla tej jedynej prawdziwej prawdy obojętne jest, czy wierzy w nią jeden człowiek, czy całe społeczeństwo.**

Swoją metodę filozoficzną Sokrates porównywał z zawodem, jaki wykonywała jego matka, czyli ze sztuką położniczą. **Metoda majeutyczna** jest nie tyle metodą nauczania, co wspólnego z uczniem dochodzenia do prawdy. Jej zadaniem jest ułatwienie człowiekowi przejścia od niewiedzy do wiedzy. Uczeń umiejętnie kierowany przez nauczyciela ma jasno uświadomić sobie treść własnej duszy, musi znaleźć to, co w niej potencjalnie tkwi, ale czego jeszcze nie jest świadomy. Zatem nauczyciel nie przekazuje wiedzy, ani też jej nie tworzy. Jego posłannictwem i rolą jest „płód odbierać”, czyli pomagać wydobywać „myśl zdrową i prawdziwą” tym, którzy takową noszą w swoim wnętrzu. Nauczyciel, jak położna, ma czuwać nad procesem tych narodzin.

Taka nauka musi mieć formę bezpośredniej rozmowy. Metodę majeutyczną można stosować tylko wobec tych, w których drzemie jakaś własna, autentyczna wiedza. Sokrates twierdził, że jego *daimonion* daje mu znak, czy ma do czynienia z takim człowiekiem „mądrością ciężarnym”. Dziś metodę podobną sokratejskiej nazywamy heurystyczną.

Wobec tych, którzy mądrością nie grzeszyli Sokrates stosował **ironię i metodę elenktyczną**. **Elenkchos** była to metoda filozoficzna polegająca na wydobywaniu i kwestionowaniu cudzych przekonań w celu ujawnienia ich niekonsekwencji i ustalenia prawdy.

Skoro Sokrates programowo wiedział, że nic nie wie, najpierw udawał, że wierzy w kompetencję i wiedzę swego rozmówcy i od niego oczekuje pouczenia. To poważne przyjmowanie błędnej tezy rozmówcy nazywano **ironią sokratyczną**. W ten sposób filozof otrzymywał od partnera dyskusji odpowiedź byle jaką, nieprzemyślaną, łatwą do zaatakowania.

Teraz zaczynał postępowanie elenktyczne, polegające na tym, że brał za dobrą monetę udzieloną mu odpowiedź, komplementował rozmówcę i krok po kroku wykazywał słabe punkty jego wypowiedzi. Przyparty do muru przeciwnik bronił się coraz bardziej płacząc, tak, że każda kolejna odpowiedź była sprowadzana przez Sokratesa do absurdu. Nigdy nie było oczekiwanego jednoznacznego rozwiązania, czasami ktoś przyznawał się do klęski, czasami nie przekonany, ale popyrtowany przerywał dyskusję, często też sam Sokrates kończył dialog pod jakimś pretekstem. **Elenchos** to metoda negatywna, ma wykazać rozmówcy słabość i złudność jego wiedzy, dowieść, że wie, iż nic nie wie.

Celem jest jednak nie dowiedzenie względności wszelkiej wiedzy ludzkiej, a uświadomienie sobie, że nie wie się nic, jeśli się nie wie tego, co najważniejsze – jeśli się nie zna celu życia i



postępowania, powołania człowieka, dobra najwyższego i cnoty prawdziwej. To są „największe rzeczy”, bez których nie ma mądrości nie ma wiedzy, lecz tylko praktyczna umiejętność, wystarczająca dla rzemieślnika, aby dobrze swój zawód wykonywał, lecz nie wystarczająca dla obywatela, jeśli ma w trybunałach i zgromadzeniach decydować o tym, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe, słuszne i niesłuszne.

Sokrates brał udział w publicznych dyskusjach przede wszystkim z sofistami, którzy dostarczali wiedzy praktycznej i uczyli sztuki wymowy i dowodzili każdej tezy, jaka przychodziła do głowy ateńskim obywatelom. Sofiści zakładali szkoły przygotowujące młodych ludzi do kariery politycznej. Dysputy prowadzone przez sofistów miały często charakter gry słów wykorzystującej wieloznaczność w języku potocznym (stąd sofistyka). W przeciwieństwie do sofistów Sokrates nie pobierał opłat za swoją naukę. Ale podobnie, jak oni był otoczony gronem ludzi młodych, którzy uważali go za swojego nauczyciela.

Sokrates zdobył władzę zadając sofistom elenktyczne pytania i zbijając ich efekciarskie argumenty. Walcząc ich bronią doprowadzał rozumowanie do absurdu.

Postulował, żeby na terenie języka, nie tylko takiego jakim posługują się mędrcy, ale i potocznego, wprowadzić porządek poprzez odnalezienie jednoznacznego sensu używanych pojęć. Najłatwiej jest ustalić sens i znaczenie konkretnych pojęć, takich jak np. czarny, biały, twardy, suchy itp. Jednak pojęcia typu piękny, brzydki, dobry i zły już nie są tak jednoznaczne – ludzie różnią się bardzo w sądach. Są to pojęcia o bardzo ogólnym zakresie znaczeniowym, to, co jednemu wyda się sprawiedliwe, drugi może uznać za stronnnicze i nieobiektywne. Takich pojęć jest więcej. Należą do nich także prawda, miłość, szczęście, męstwo. Rzeczy w tej kwestii nic nam nie wniosą – są zmienne – deszcz raz przynosi pożytek, innym razem jest przyczyną nieszczęść – Natury *dobra* zatem nie można znaleźć poza sobą, należy jej szukać w sobie. Jedynym autorytetem, jedynym **kryterium prawdy jest indywidualna samowiedza i świadomy intelektualny osąd**. Mędrzec stale pyta samego siebie i wsłuchuje się w swój głos wewnętrzny. Stwierdza, że musi ciągle szukać. Żadna odpowiedź go nie zadawała, bo każda rodzi następne pytanie.



Materiał pomocniczy nr 3

Fragment recenzji filmu „Zmruż oczy”

„Film (...) Pokazuje bohatera, z którym trudno nam się będzie identyfikować. I niekoniecznie zrobiony z myślą o szerokiej widowni. A skoro o nim mowa, postać głównego (chyba można tak o nim powiedzieć) bohatera, którego rolę świetnie, w wyjątkowo kreatywny sposób, zinterpretował Zbyszek Zamachowski, intryguje i skłania do myślenia. Pojawiają się różne pytania, które, jako, że odpowiedzi na nie nie padają, niepokoją widza, nie chcąc go zostawić w spokoju. Może to właśnie dlatego film tak mocno zapada w pamięć.

Aktor gra tu człowieka o podejściu do życia i świata, które określiłabym jako mieszankę stoicyzmu i doktryny buddyjskiej. Zachowuje otwarty umysł i zdrowy dystans. Niezależnie od okoliczności jest oazą spokoju. Przygląda się. Na zimno, bez niepotrzebnego emocjonowania się czymkolwiek. Nie jest, jak chyba większość z nas, człowiekiem ograniczonym i zniewalanym przez lęki, przesady, oczekiwania i dążenia. Nie przykleja etykietek, nie ocenia. Całymi dniami (z wyjątkiem tych, kiedy trzeba się ruszyć i coś załatwić) siedzi na rozpadającym się krześle i pilnuje (przed czym?) sypiących się pozostałości gospodarstwa rolnego, być może byłego PGR-u. Bynajmniej nie wygląda na znudzonego tym zajęciem. Sprawia wrażenie osoby, której sprawia przyjemność praca, którą wykonuje. Wie, kim jest, co potrafi, co mu się należy i umie to wyegzekwować.

Buddyści uważają, że kiedy na drodze człowieka pojawia się jakiś problem, nie ma się zasadniczo co przejmować. Jeśli istnieje sposób, żeby go rozwiązać, i tak zostanie rozwiązany. Jeśli nie, nie ma powodu do zmartwień. Bo jaki sens jest siedzieć i się denerwować czymś, na co się nie ma wpływu. Czy to nie jest mądra zasada? Zamachowski jako Jasiak wydaje się być jej idealną filmową ilustracją. A co w nim ze stoika? Daleki jest od używania, coraz częściej stosowanej, metody oceniania wartości sąsiadów (w przeciwieństwie do nich) po ilości pieniędzy, które zarabiają czy marce samochodu, którym jeżdżą. Nie ma w nim zawiści. Całkowicie wystarcza mu to, co ma (a nie jest tego wiele). Jest stróżem, ale pewne znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że ma dużą wiedzę, wykształcenie. W przerwach obiadowych i po godzinach pracy znajduje jeszcze sporo czasu na zajmowanie się małą uciekinierką z bogatego domu, która się do niego przypałała i nie chce przestać mieszkać w spokojnym dotychczas życiu.”

Autor: Agnieszka Duda, Stopklatka.pl, 24 października 2003
Źródło: <http://www.stopklatka.pl/film>